

NR  
3  
2013

# INFORMATOR KATOLICKI



75-te urodziny biskupa  
Gerharda Schwenzera

s. 3

Posłani do  
Sogn og Fjordane

s. 8

Kochać -  
Podziwiać - Szanować

s. 14

No i się nagle skończyło... lato, wakacje, urlop. Na ten czas czeka się cały rok, na te dwa / trzy słoneczne miesiące w ciągu całego roku kalendarzowego. Z nadzieją wypatrujemy pięknej pogody, bezchmurnego i błękitnego nieba, przygotowujemy się do spędzenia kilku wycieczek z dala od miejsca pracy i codziennych obowiązków. Niestety czas ten mija bardzo szybko i nadchodzi jesień. Czas powrotu do domu, do pracy a dla niektórych szkoła czy studia.

Wraz z nowym rokiem szkolnym rozpoczyna się katecheza parafialna dla dzieci i młodzieży. Zajęcia odbywają się w każdej parafii, niekiedy nawet w jęz. polskim. Aby uzyskać więcej informacji należy skontaktować się w biurze parafialnym w miejscu zamieszkania.

Rok Wiary, który obecnie przeżywamy, i który powoli zbliża się ku końcowi jest szczególnym czasem wsłuchiwania się w to, co Bóg chce nam powiedzieć. Jest to także czas mówienia o Nim i o Jego nieskończonej miłości.

Wiara chrześcijańska jest historią spotkania człowieka z miłością, która objawiła się w pełni w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa – przypomina w swojej pierwszej encyklice Ojciec Święty Franciszek. „Lumen fidei” (Światło wiary) jest wyjątkowym dokumentem

w dziejach Kościoła. Została napisana przez dwóch papieży: Benedykta XVI i Franciszka.

W Roku Wiary otrzymaliśmy dokument, który stanowi świadectwo wiary dwóch papieży, który jest świadectwem wiary Kościoła. Jest to zaproszenie do wybrania na nowo wiary, czyli wybrania Boga-Miłości jako Boga mego życia.

Ojciec Święty zaznaczył, że gdy brakuje światła wiary, „wszystko staje się niejasne, nie można odróżnić dobra od zła, drogi prowadzącej do celu od drogi, na której błędzimy bez kierunku” (Lumen fidei 3). Dlatego - zdaniem papieża - wiara jest światłem, które na nowo trzeba odkryć, również jako źródło dobroci. „Bo kiedy gaśnie jej płomień, wszystkie inne światła tracą w końcu swój blask”. (Lumen fidei 4)

Do głównego kalendarza centralnych wydarzeń Roku Wiary zostały również wpisane Światowe Dni Młodzieży. Młodzi ludzie z całego świata zebrani w Rio de Janeiro wokół następcy św. Piotra złożyli wspólnotowe wyznanie wiary i przyjęli z rąk Ojca

Świętego misyjne wezwanie do głoszenia Chrystusa w duchu nowej ewangelizacji prowadzonej przez Kościół. Ojciec Święty wskazał, iż przeżywany obecnie Rok Wiary zachęca do odnowienia zaangażowania chrześcijańskiego. Stwierdził również, iż przybył, aby umocnić młodych w wierze w Chrystusa, ale także „aby mnie samego umocnił entuzjazm waszej wiary!”.

Starać się poświęcać dla innych i ewangelizować bez lęku, to zadanie, jakie Papież Franciszek powierzył wszystkim młodym w swej homilii podczas Mszy Rozesłania, na zakończenie Światowych Dni Młodzieży (SDM Rio2013). „Nie bójcie się być wielkodusznymi dla Chrystusa, dawać świadectwo o Jego Ewangelii” – powiedział Ojciec Święty.



Fot. JMJ Rio 2013

### Papieskie intencje Apostolstwa Modlitwy na 2013 rok

#### Wrzesień 2013

Ogólna: Aby ludzie naszych czasów, często pogrążeni w zgiełku, odkryli na nowo wartość ciszy i potrafili słuchać głosu Boga i braci.

Misyjna: Aby chrześcijanie, którzy cierpią prześladowania w licznych regionach świata, mogli być dzięki swojemu świadectwu prorokami miłości Chrystusa.

#### Październik 2013

Ogólna: Aby ci, dla których życie stało się tak wielkim ciężarem, że pragną jego końca, mogli odczuć bliskość Bożej miłości.

Misyjna: Aby obchody Światowego Dnia Misyjnego uświadomiły wszystkim chrześcijanom, że są nie tylko adresatami, ale i głosicielami Słowa Bożego.

#### Listopad 2013

Ogólna: Aby kapłani, którzy przeżywają trudności, doznali pociechy w cierpieniach, wsparcia w wątpliwościach i utwierdzenia w wierności.

Misyjna: Aby Kościoły w Ameryce Łacińskiej wysyłały misjonarzy do innych Kościołów jako owoc misji kontynentalnej.

#### Informator Katolicki

ik@katolsk.no

#### Wydawca:

Oslo katolske bispedømme  
Akersveien 5  
0177 Oslo  
tel.: 23 21 95 00  
faks: 23 21 95 01

#### Redaktor:

Karol Michalczuk  
Akersveien 5  
0177 Oslo

#### Redakcja:

Nasjonalsjelesorgen

#### Druk:

Frode Fjellberg AS  
Nakład: 26.950 egz.

Wydanie zamknięte: 04.09

Następne wydanie: 06.12

Termin nadsyłania materiałów: 08.11

Zdjęcie na okładce: Kulturdagen 2013  
fot. Karol Michalczuk

1-go października emerytowany biskup Oslo Gerhard Schwenzer świętuje swoją 75-tą rocznicę urodzin. Trzy osoby, które znają bardzo dobrze biskupa, zostały poproszone z tej okazji o swój wkład: s. Else-Britt Nilsen, która przewodniczy obecnie Norweskiej Radzie Chrześcijańskiej (Norges Kristne Råd), jego następcą biskup Bernt Eidsvig oraz wieloletni współpracownik z Konferencji Biskupów Skandynawskich, biskup Anders Arborelius.

My ze swej strony dołączamy się do wszystkich życzeń!

W kwietniu 1974 roku zostało ogłoszone wśród katolików, że Kościół w środkowej Norwegii otrzymał administratora apostolskiego, tymczasowego przywódcę, po tym, jak biskup Johannes Rüth odszedł na emeryturę i powrócił do Niemiec: „Ojciec German Schwenzer, SS.CC., który jest Niemcem i obecnym mistrzem nowicjatu w Zgromadzeniu Najświętszych Serc w Simpelveld w Holandii” (St. Olav 1974, 118).

Że wybór padł na jednego z sercanów, nie zaskoczył nikogo, ponieważ Zgromadzenie Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, otaczało duszpasterską opieką Kościół katolicki w środkowej Norwegii już od 1931 roku. O. Schwenzer, który po nominacji powrócił do swojego chrzcielnego imienia Gerhard, był jednak zupełnie nieznanym wśród norweskich katolików.

Wkrótce okazało się, że urodził się on 1-go października 1938 r. w Lorch nad Renem. Po ukończeniu szkoły wstąpił do nowicjatu Zgromadzenia Sercanów. Kształcił się w kolegium zakonnym w Simpelveld i w Holandii, a następnie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie i Uniwersytecie w Heidelbergu. W 1968 r. uzyskał stopień doktora nauk teologicznych na podstawie rozprawy doktorskiej na temat koncepcji kościoła u luterńskiego teologa Edmunda

# Biskup Gerhard Schwenzer obchodzi 75-te urodziny!

>> s. Else-Britt Nilsen OP



Fot. katolsk.no

Schlinka.<sup>1</sup> Gdy otrzymał nominację do Norwegii był nie tylko mistrzem nowicjatu ale także docentem teologii systematycznej. Ciekawe doświadczenia dla nowoprzybywającego lidera w kraju zdominowanym przez „ewangelicko-luterańską religię”.

## Diaspora

Czekał tam obszar o wielkości 56 500 kilometrów kwadratowych, na którym ówczesnie mieszkało 602 katolików (dziś prawie 10 000). W rozmowie, którą miałam z biskupem kilka lat później,

<sup>1</sup> German Schwenzer: *Die grossen Taten Gottes und die Kirche: zur Ekklesiologie Edmund Schlinks*, Paderborn 1969. Wyd.: Verlag Bonifacius-Druckerei.

przyznał, że była to gwałtowna zmiana. «Sytuację diasporę, o której miałem jedynie teoretyczną wiedzę, poznałem w praktyce». Trudno było przestawić się ze spokojnego życia we wspólnocie zakonnej do życia w świetle reflektorów. Język i kultura były również nowością. Towarzyszyły temu także i dobre doświadczenia, dotyczyło to wspólnoty parafialnej: «Bardzo szybko znalazłem wszystkich z imienia i nazwiska. We wielkich wspólnotach parafialnych pojedyncze osoby łatwo znikają w anonimowej grupie». I właśnie to - zapamiętać ludzi i ich imiona - jest cechą biskupa, która została przez wielu zapamiętana i doceniona.

Rok po nominacji został mianowany wikariuszem apostolskim i wyswięcony na biskupa w kościele św. Olafa w Trondheim 7-go grudnia 1975 roku przez biskupa Johna Willema Grana. Nadzieja i zaufanie były słowami kluczowymi w kazaniu biskupa, a zwłaszcza słowa które powtórzył na zakończenie: "Drogi Gerhardzie, jestem przekonany, że w Twojej osobie otrzymaliśmy ogromny dar, który będzie korzystny nie tylko dla Wikariatu, którego jesteś liderem, ale i dla całego Kościoła w Norwegii." (St. Olav 1975, 340f).

Nie było to całkowitym zaskoczeniem, że to właśnie Gerhard Schwenzer zaledwie osiem lat później - w listopadzie 1983 roku - powinien zastąpić Johna Willema Grana jako biskupa Oslo. Przez wiele lat ponosił on także odpowiedzialność za Prałaturę terytorialną w Trondheim jako administrator apostolski. Dodatkowo doszły zadania w Konferencji Biskupów Skandynawii - drzwi do Kościoła światowego - gdzie Schwenzer pełnił funkcję przewodniczącego.

### **Jedność i komputeryzacja**

Niezależnie od wielkości diecezji prałatury, z posługą biskupa wiążą się pastoralne obowiązki takie jak duszpasterstwo, nauczanie, udzielanie sakramentów, kontakt z kapłanami, z parafiami, z różnymi radami i komisjami - i niemała część pracy administracyjnej i kontaktów zewnętrznych. Chociaż zadania są ściśle określone, to jednak każdy jeden biskup będzie miał własne i indywidualne podejście do nich i sposób ich wykonania.

Schwenzer zawsze postrzegał promowanie jedności wśród kapłanów jako jeden z najważniejszych swoich biskupich obowiązków. Z reguły, jeśli było to tylko możliwe, starał się rozwiązywać sprawy na poziomie lokalnym. On, tak samo jak jego poprzednik biskup Gran, był otwarty na współpracę ze świeckimi. W związku z wizytą papieża w 1989 roku napływ mediów był ogromny. Chociaż była to wyjątkowa sytuacja, zapotrzebowanie na biuro informacyjne w kurii było realne. Informasjonstjenesten (centrum informacyjne), które mamy w obecnej formie, zostało założone w latach 1995/96. Dzięki zainteresowaniu technologią komputerową, Schwenzer wprowadził Kościół katolicki w Norwegii w erę elektroniczną. Wszystko w połowie lat 80-tych było skompute-

ryzowane przez biskupa i to na długo przed pierwszymi pracownikami na Akersveien 5. Gdy komputery odmawiały posłuszeństwa biskup był wybawcą. Miał do nich bardzo dobrą rękę, jak to się mówi.

### **Lokalnie i międzynarodowo**

W jednym z wywiadów na temat Kościoła lokalnego biskup Schwenzer wyraził się jasno i wyraźnie mówiąc: «Nowość, którą przyniósł Sobór Watykański II dotyczy tego, że każdy naród, każdy lud przynosi te wartości, które posiada i tym samym stanowią one jedną wielką całość. Mamy nasz sposób bycia jako Kościół katolicki w Norwegii, którego nie posiadają inne kraje. Nie naśladujemy innych krajów. To zależy od naszego stylu życia. Pobożne życie zależy od tego, kim jesteśmy. Oczywiście, Kościół nie może opierać się tylko i wyłącznie na tym, co jest dostępne, ale musi być otwarty na impulsy i propozycje poprawek, jeśli coś musi się zmienić. Kościół musi dopasować się do lokalnych warunków.» (St. Olav 1985 3 1f).

Ważnym aspektem dostosowania była praca nad liturgią, aby nadać jej norweską formę wyrazu; nie tylko aby teksty łacińskie zostały przetłumaczone na język narodowy, ale także pod względem muzycznym i architektonicznym. Oprócz tego zostały wprowadzone zmiany w norweskim psalterzu. Jako członek norweskiej konferencji episkopatu katolickiego brał udział w pracach nad wydaniem wielu ksiąg liturgicznych i z jego prywatnej inicjatywy powstało pełne wydanie Liturgii Godzin w języku norweskim (zarówno tekst jak i muzyka).

Równocześnie z działaniami na rzecz Kościoła katolickiego w Norwegii przysły wyzwania związane z bardzo szybkim wzrostem imigrantów w Kościele. Więcej niż jeden raz przy jednej okazji stwierdził Schwenzer, że to wielkie ubogacenie jakiego nie doświadczy nigdy państwowy kościół Norwegii. Aby stworzyć jedność i zbudować Kościół, jedną wspólnotę złożoną z wielu narodów i języków, postawił sobie jako zadanie priorytetowe. Oczywiście było, że wspólnota ta niosła za sobą materialne i personalne konsekwencje - kilka nowych kościołów i księży.

### **Jedność chrześcijan**

Jedność była - i jest - dla Schwenzera jednak czymś o wiele większym niż

tylko zewnętrzna sprawa Kościoła. Z głębokim zaangażowaniem jako znawca tematu uczestniczył w pracach na rzecz jedności chrześcijan i zrozumienia innych wyznań. Od 1979 roku był on kluczową postacią z ramienia Kościoła katolickiego w katolicko - luteranckich rozmowach naukowych, które prowadził razem z prof. Iivarem Asheimem z Menighetsfakultetet (Wydział teologiczny w Oslo - przyp. red.).

Jego podejście do osób wierzących i myślących inaczej charakteryzuje się głębokim szacunkiem, czego przykładem może być cytat z jego przemówienia na pierwszym Synodzie Kościoła norweskiego w 1984 roku: «To szczęśliwy dzień, kiedy to wspólnie możemy świętować sakrament jedności, jest to w pierwszym rzędzie zasługa Kościoła Norweskiego, misja, którą nasz Pan nakazał nam czynić jako swoim uczniom „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” Polecenie to skierowane jest do każdego z nas, ale w tym kraju to Kościół norweski ma szczególne zadanie i odpowiedzialność za głoszenie Ewangelii.» Przykład godny naśladowania! Był on także członkiem międzynarodowej grupy dialogu katolicko - luteranckiego.

Gdy w 2005 roku zrezygnował z funkcji biskupiej po osiągnięciu wieku emerytalnego, został uhonorowany Królewskim Norweskim Orderem św. Olafa (najstarszy order i najwyższe odznaczenie Królestwa Norwegii - przyp. red.) za swój wkład w prace związane z międzyreligijnym dialogiem.

### **I na zakończenie...**

Jego całe 30-letnie posługi biskupiej dokonało się w oparciu o motto: *Ut impleam verbum Dei* (Aby spełniać Słowo Boże). Dokonał tego m.in. poprzez wybitne przemówienia i wygłoszone kazania. Czy możemy mieć nadzieję, że pewnego dnia zostaną one, ku naszej radości, opublikowane? To jest zadanie dla jubilatów i wydawnictwa!

//

# 75 lat biskupa Schwenzera

## Gratulacje nadesłane od przewodniczącego Konferencji Biskupów Skandynawskich ze Sztokholmu

Jestem pewien, że biskup Schwenzer chciałby pozostać niezauważony, gdy przypadnie jego 75-ta rocznica urodzin w dniu 1 października br. Uszanujemy oczywiście życzenie jubilanta, ale na świętowanie takiej rocznicy powinniśmy być przygotowani.



Fot. katolicki.no

Ponad połowę swojego życia spędził w Norwegii, na początku jako administrator apostolski i biskup-prałat w Trondheim (1975), od 1981 jako koadiutor a od 1983 jako biskup Oslo.

Nie ma wątpliwości, że jeżeli zostałby teraz poproszony, zechciałby kontynuować swoją pracę jako nauczyciel teologii i wychowawca dla studentów ze swojego Zgromadzenia. Teologia nie jest tylko jego wykształceniem, to jego pasja.

### Dawać przykład

Biskup Schwenzer zdecydował się na najlepsze rozwiązanie. Poświęcił wszystkie swoje siły, modlitwy, i całkowicie się oddał Kościołowi w Norwegii. I ośmielę się dodać, że dla niego była to oczywista decyzja. To on sam był przykładem tego, jak należy przewodzić. Przywództwo to było niezwykle i oszczędne w słowach. To nie własne preferencje kierowały nim w podejmowaniu decyzji i celów strategicznych; nadrzędnym aspektem była diecezja jako całość. Był konsekwentny w priorytetowaniu i katechezy i pracy z dziećmi i młodzieżą. Nazewnał znaną jest szczególnie z silnego zaangażowania w ekumenizm.

Od samego początku swojego pobytu w Norwegii postanowił nie być obcą osobą. Udało mu się to, stał się god-

nym przykładem do naśladowania dla wielu księży i świeckich pochodzących z zagranicy. Nie ma zbyt wielu Norwegów, którzy mówią tak dobrze i melodyjnie po norwesku, jak Gerhard Schwenzer. Jego znajomość naszej literatury i historii jest imponująca. Dla Norwega może być zaskakujące, że biskup chętnie angażuje się w dyskusję odnośnie niuansów języka norweskiego. Może on podać wiele odniesień literackich, skromnie pytając, czy zrozumiał wszystko właściwie. Tak mówił praktycznie zawsze.

Biskup Schwenzer nie lubi zamieszania wokół swojej osoby. Skromna postawa charakteryzuje go przez całe życie. Jest wiele innych rzeczy, których nie lubi: wielkich słów, ubierać się w purpurę, traktowania jako osobę z wyższych sfer; słabo toleruje również wszelkiego rodzaju ekstrawagancję, rzeczy niezgodne z prawdą i nieodpowiedzialność finansową.

### Dziękuję!

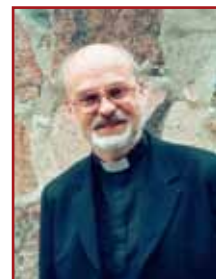
Osobiście mam powody, aby podziękować Gerhardowi Schwenzerowi za jego lojalność i współpracę. Jeśli mógł on coś zrobić dla diecezji, to zrobił to. Gdy pytam go o coś, otrzymam pomocną radę. Prawdopodobnie z niedowierzaniem spoglądał na niektóre decyzje swojego poprzednika, tak podpowiada mi moja intuicja. Ale nigdy nie powiedział ani mi ani innym o tym, ani nie powiedział, co zrobiłby inaczej.

W moim własnym imieniu oraz w imieniu wszystkich duchownych i świeckich wiernych gratuluję biskupowi Schwenzerowi w dniu jego 75-tych urodzin.

Drogi biskupie Gerardzie, dziękujemy tobie za wszystko czego dokonałeś dla nas w Trondheim i Oslo i życzymy tobie wiele Bożego błogosławieństwa na dalsze lata.

+Bernt I. Eidsvig

Istnieją pewne słowa, które kojarzą się z konkretną osobą. Tak jest również wtedy, gdy myślę o biskupie Schwenzerze.



Fot. incaelo.wordpress.com

Angielski wyraz unassuming (skromny, bezpretensjonalny – przyp. red.) wydaje mi się być odpowiednim słowem, które oddaje coś z jego osobowości. Jak należy tłumaczyć

to słowo w językach skandynawskich? Nie mogę znaleźć odpowiedniego słowa, które naprawdę oddaje całą tę rzeczywistość, więc najlepiej będzie spróbować wyjaśnić, dlaczego pasuje ono tak dobrze do biskupa Schwenzera.

Pierwszym jest to, że on nie chce być w centrum i zwracać na siebie uwagi, ale jednocześnie mówi jasno i wyraźnie, z całą pokorą, co chce powiedzieć. Robi to zawsze w prosty i bezpośredni sposób, który wskazuje z całą pewnością na zamyślenie i wiarygodność. Jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Nordyckiego, mógł w elegancki i prosty sposób kierować naszymi ożywionymi dyskusjami. Bez podnoszenia głosu lub wyrazu irytacji, mógł doprowadzić długie dyskusje i rozmowy do końca.

Jednocześnie muszę się przyznać, że od czasu do czasu faktycznie czytałem ukradkiem coś interesującego, gdy pozostali z nas utknęli w długich mowach i niekończących się tyradach.

Jako Skandynaw zawsze podziwiałem naszych księży i biskupów pochodzących z innych krajów, którzy starali się dopasować do naszej nordyckiej mentalności i kultury. Kiedy o tym myślę, zawsze myślę o nim bardziej jako o Norwegu niż Niemcu. On jest rzeczywiście wtopiony w norweską rzeczywistość, niejako zrezygnował ze swojej niemieckiej tożsamości – jeśli można tak powiedzieć. Szczególnie pamiętam jeden moment: było to gdy biskup Berislav Grgic został wyświęcony na biskupa w Tromsø. Podczas przyjęcia, które odbyło się po uroczystości, biskup Brandenburg wygłosił przemówienie. Powiedział coś, co wywołało duże poruszenie: „Byłem tutaj w Tromsø dawno temu, w czasach mojej młodości, ale w innym mundurze”. Biskup Schwenzer dał nam do zrozumienia, że nie był to najbardziej odpowiedni moment, aby tak powiedzieć. Ale jednocześnie będąc zakorzeniony w Norwegii jest on bardzo mocno związany z domem, z niemiecką kulturą i tradycją i posiada niewyczerpany zapas cytatów, piosenek i śmiesznych historii z niemieckiego dziedzictwa, którymi się z nami dzieli.

Biskup Schwenzer nie jest zwolennikiem rzeczy wielkich i wzniosłych, można w nim zauważyć z całą pokorą głębokie i prawdziwe przywiązanie do Chrystusa. Także gdy biskupi gromadzą się na sprawowanie Mszy św. można wyczuć jak bardzo zatopiony jest w Bogu i z jaką powagą celebrowuje święte misterium. W naszych rozmowach zawsze można mieć pewność, że on z wielką wiarą podchodzi do spraw związanych z wiarą i tradycją Kościoła, co ma duże znaczenie dla omawianych zagadnień. Pod tym względem jest on wielkim atutem naszej Konferencji Episkopatu i mamy nadzieję, że jeszcze przez wiele lat będzie wzbogacał nas swoją obecnością i doświadczeniem – i po prostu będzie tym, kim jest: unassuming.

+ Anders Arborelius OCD

## Folk først

### Ludzie są ważniejsi niż systemy.

>> Karol Michalczuk



Fot.: Sveinung Bråthen

Trine Skei Grande  
Lider liberalnej partii Venstre.

Kilka dni temu ostygła „temperatura polityczna” i wrzawa po wyborach, które odbyły się w Norwegii 9-go września br. Nowi ludzie, nowe zadania, nowe obietnice do wypełnienia. . . A my na łamach naszego czasopisma prezentujemy kolejną, a zarazem już ostatnią norweską partię polityczną.

Przewodniczącą liberalnej partii Venstre od 2010 roku jest Trine Skei Grande. Trine to entuzjastycznie nastawiona i radosna osoba, która interesuje się polityką od najmłodszych lat. Pochodzi ze środkowej Norwegii (Nord-Trøndelag fylke) a obecnie mieszka w Oslo w dzielnicy Gamlebyen. Studiowała ekonomię na Uniwersytecie w Trondheim, następnie nauki polityczne i historię na

Uniwersytecie w Oslo. Pracowała jako dziennikarka i nauczycielka w szkole średniej, a także w różnych organizacjach młodzieżowych, rolniczych i kobiecych, na szczeblu lokalnym, regionalnym i krajowym.

**- Jakie wartości cenisz sobie najbardziej?**

Jako liberał na pierwszym miejscu w polityce stawiam wolność jednostki i odpowiedzialność za innych. Ważnym jest, aby państwo było dla obywateli.

**- Jaki wkład według Ciebie wnosi Kościół katolicki oraz inne związki wyznaniowe do społeczeństwa?**

Myślę, że jest to ważna społeczność, która stwarza poczucie przynależności i wzbogaca życie wielu ludzi. Pomaga również tworzyć różnego rodzaju kulturalne i publiczne działania na rzecz społeczeństwa.

**- Co myślisz o pracujących w Norwegii Polakach?**

Polacy stanowią bardzo ważny element w norweskiej gospodarce i aktywności zawodowej w kraju. Wiele nowych ośrodków zdrowia, przedszkoli i szkół zostało zbudowanych przez pracowników pochodzących z Polski. Mamy długą tradycję kontaktów z Polską - to jest kraj położony w bardzo bliskiej odległości. Venstre ma bardzo pozytywny stosunek do Polaków pracujących w Norwegii i prowadzi politykę, ułatwiającą przyjęcie wykwalifikowanych pracowników z Polski.

**- Jaka jest struktura organizacyjna partii?**

Najwyższym organem w Venstre jest krajowy kongres partii (Landsmøte), tam spotykają się reprezentanci z całego kraju, aby dyskutować na temat naszej polityki i kierunkach jakie organizacja powinna podjąć w najbliższej przyszłości. Między corocznymi kongresami, to centralne kolegium kierownicze i rada krajowa (w skład której wchodzi liderzy z poszczególnych województw) kieruje partią na poziomie krajowym, natomiast oddziały wojewódzkie i lokalne koordynują codzienną pracę na terenie całego kraju. Do ich zadań należy m.in. przygotowywanie debat, seminariów, kampanii wyborczej i innych spotkań, w których mogą uczestniczyć wszystkie chętne osoby.

**- Co wyróżnia was od innych partii?**

Venstre jest liberalna alternatywą, która na pierwszym miejscu stawia ludzi. W praktyce czynimy to poprzez walkę o solidne szkoły publiczne i jesteśmy również otwarci na szkoły prywatne. Jesteśmy partią, która zajmuje się słabszymi grupami w społeczeństwie. Jest zbyt wielu ludzi, którym się nie udaje, którzy się potykają i ważne jest, żeby był ktoś w społeczeństwie, kto może podać im pomocną dłoń. Venstre jest partią, która łączy w sobie profil socjalny z polityką przyjazną biznesowi - to szczególnie odróżnia nas od innych. Naszym życzeniem jest ułatwienie funkcjonowania małych i średnich firm. Venstre jest również znane z działań na rzecz środowiska naturalnego, jego ochrony i troski o przyszłą politykę klimatyczną.

**- Na czym skupiają się wasze główne działania przed wrześniowymi wyborami parlamentarnymi?**

Chcielibyśmy zapewnić dzieciom dobrych nauczycieli w szkołach, aktywną politykę środowiskową, która już teraz odpowiadałaby na przyszłe wyzwania, nowe miejsca pracy i lepszą komunikację publiczną.

**- Jak wygląda polityka rodzinna SV?**

W procesie dorastania rozwija się wiele zdolności do przejęcia kontroli nad własnym życiem oraz poczucie bezpieczeństwa i własnej wartości. Ważne dla nas jest, aby państwo zapewniło dobre warunki dzieciom, które znajdują się w trudnej sytuacji, aby i one miały zapewnione dobre dzieciństwo. Dlatego urlop rodzicielski (foreldrepermisjon), dobre instytucje socjalno-prawne chroniące i sprawujące opiekę nad dziećmi (barnevern), całodniowe miejsca w przedszkolu i dobre szkolnictwo stanowią główne elementy naszej polityki rodzinnej.

Nasza polityka rodzinna ma stanowić równowagę między daniem wolności jednostce a równością. Dlatego jesteśmy za podziałem urlopu rodzicielskiego na trzy części. Część przeznaczona dla ojców jest ważna dla nas, zarówno dlatego, że stanowi działanie na rzecz równości płci oraz dlatego, że zapewnia ojcu więcej czasu z dzieckiem. Naszym zdaniem dziecko potrzebuje bliskości obojga rodziców. Jeśli chodzi o politykę

dotyczącą samych dzieci, chcielibyśmy, aby miały one zapewnione dobre przedszkola, znacznie lepszą ochronę socjalno-prawną a także podniesienie standardu życia biednych rodzin z dziećmi.

**- Czy macie w swoim programie politycznym jakieś sprawy, które szczególnie dotyczą Polaków mieszkających w Norwegii?**

Dostęp do swobodnego przepływu osób jest bardzo ważny dla wzrostu gospodarczego. Venstre chce takiej polityki emigracyjnej, która w znaczny sposób ułatwi uzyskanie pozwolenia na pobyt na podstawie pracy. Uważamy, że ubieganie się o pozwolenie na pobyt i pracę powinno być łatwiejsze w Norwegii.

W szczególności chcielibyśmy zmiany przepisów odnośnie pozwolenia na pobyt i pracę dla pracowników wykwalifikowanych i specjalistów, w taki sposób, aby wymagania dotyczące kompetencji w większym stopniu mogłyby być ustalane przez przyszłych pracodawców a nie przez władze imigracyjne. Wniosek o pozwolenie na konkretną pracę powinien być rozpatrywany maksymalnie w ciągu jednego miesiąca, należałoby również wprowadzić model wcześniejszego zatwierdzenia przedsięwzięcia, które przyczynia się do zwiększenia wydajności. Procedury ubiegania się o przedłużenie i odnowienia pozwolenia na pracę powinny zostać uproszczone.

Jeśli chodzi o sam pobyt, to chcemy, aby ustanowione było państwowe, minimalne wynagrodzenie i lepsza oferta nauki języka norweskiego dla pracowników migrujących.

//



# Posłani do Sogn og Fjordane

„... i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał”

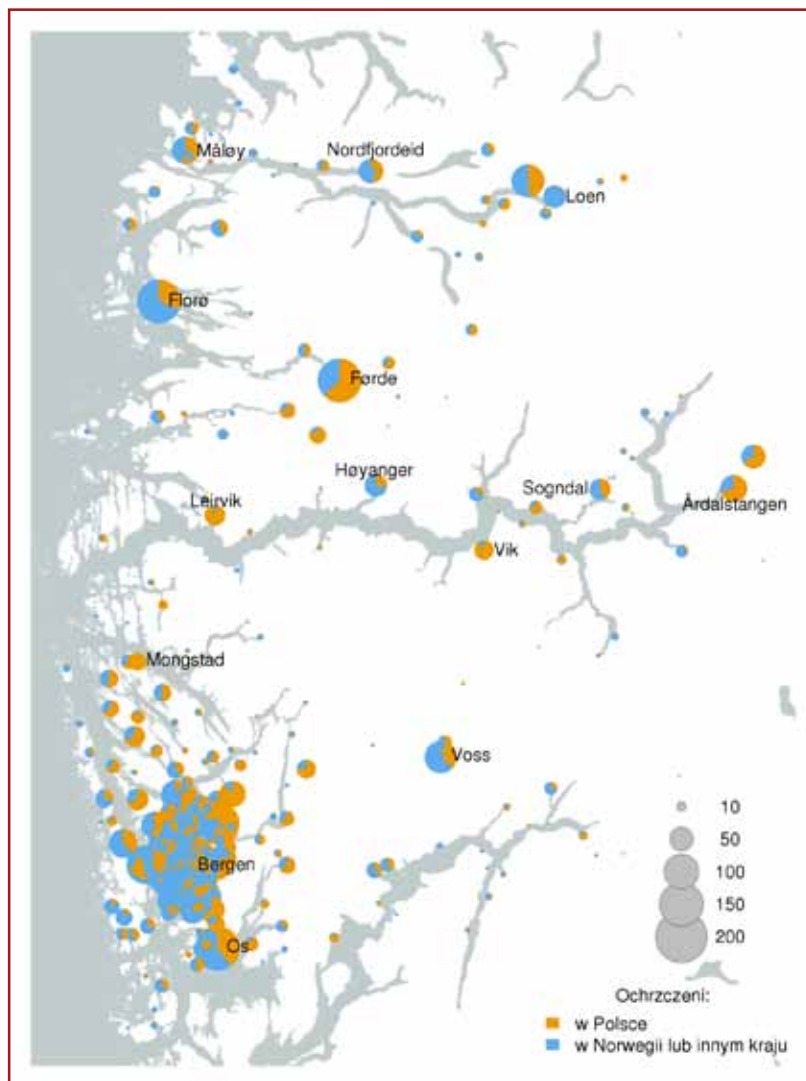
Łk 10,1

Mieszkając w Oslo, Bergen, Stavanger, Drammen, a nawet w małym Lillehammer czy Halden, trudno sobie uzmysłwić, co to znaczy być katolikiem w Sogn og Fjordane. Sytuacja porównywalna jest może jedynie z Finnmarkiem, ale na Północy góry nie tak wysokie ani fiordy głębokie...

Katolicy w Sogn og Fjordane to obecnie prawie 2000 osób (zarejestrowanych w OKB) przy ogólnej liczbie ludności w tym województwie (fylke) trochę ponad 111000 osób. Liczba ta wzrosła dramatycznie w ciągu ostatnich dziesięciu lat i dalej rośnie. Dominują tu Polacy, są też Tamilowie czy Filipińczycy, którzy mieszkają tu od wielu lat, a ostatnio pojawili się także Słowacy, Litwini a także uchodźcy z Rwandy. W porównaniu z innymi parafiami mało jest tu osób hiszpańskojęzycznych czy pochodzących z Wietnamu. Etnicznych Norwegów - katolików - jest bardzo niewiele... Obszar Sogn og Fjordane to 18500 km<sup>2</sup> z czego 1000 km<sup>2</sup> to woda - urokliwe fiordy i jeziora. Dla porównania województwo Podkarpackie o podobnym obszarze liczy ponad 2 mln mieszkańców, gdzie ponad 90% to katolicy.

Katolicy w Sogn og Fjordane należą do parafii Św. Pawła w Bergen. Cztery lata temu po raz pierwszy od czasów Reformacji ksiądz katolicki zamieszkał w Førde. Uprzednio księża dojeżdżali z Bergen mniej więcej raz w miesiącu, Msza Święta była po norwesku lub po angielsku, czasem po tamilsku. Obecnie w dziewięciu różnych miejscowościach Msza Święta najczęściej celebrowana jest po polsku lub po norwesku, albo „jednocześnie” w obu, a nawet w kilku językach (np. liturgia po polsku, ale niektóre czytania po norwesku a pieśni po angielsku). Dodajmy też, że norweski w Sogn og Fjordane to „nynorsk”.

Jak widać z poniższej tabelki, chcąc zapewnić regularną opiekę duszpasterską w centrum województwa, czyli Førde, a jednocześnie w miejscowościach peryferyjnych, kapłan musi pokonywać ogromne odległości. Alternatywnie mogliby je oczywiście pokonywać wierni,



Ochrzczeni w Polsce i w Norwegii lub innym kraju. Oprac. na podstawie danych OKB: Roger Bivand

ale zważywszy na koszty finansowe, środowiskowe i sytuacje rodzin z małymi dziećmi ta opcja nie wchodzi w rachubę z wyjątkiem najbliższych miejscowości. A takich jest niewiele.

Do tego nie sposób zrozumieć, co znaczą te odległości, zwłaszcza zimą, bez znajomości tutejszych dróg. Warto sprawdzić co podają media: 22.03.11. „30 dróg zamkniętych w Sogn og Fjordane”, 30.1.12. „100 osób odciętych z powodu lawiny”, 29.12.12. „lawiny i huragan oznaczają zamknięte drogi”, 6.03.13 „500 osób odciętych na drodze wskutek

lawiny”, 24.04.13. „Większość głównych dróg w Sogn zamknięta”.

Po czterech latach w Sogn og Fjordane i prawie 200 tysiącach kilometrów w samochodzie ks. Dariusz Buras został przeniesiony do Oslo. Decyzja Ks. Biskupa jest zrozumiała – nie można w tych warunkach eksploatować jednego kapłana bez końca, nawet jeśli jest to „właściwy człowiek na właściwym miejscu”. Norwescy katolicy - nie tylko polskojęzyczni - potrzebują ks. Darka z jego sognofjordanskim doświadczeniem nie tylko w Sogn og Fjordane!



Miejscowości w Sogn og Fjordane, w których odprawiana jest Msza św.

Miejscowość	Dominujące języki - pochodzenie wiernych
<b>FØRDE</b> , w każdą niedzielę 178 km od Bergen + prom	polski, słowacki, niemiecki, filipiński/angielski, rwandyjski/ francuski, erytrejski, norweski. 80 wiernych, w święta do 150
<b>FLORØ</b> , dwa razy w miesiącu, i raz po tamilsku 56 km od Førde; 233 km od Bergen + prom	polski, tamilski, norweski 20-30 wiernych
<b>LEIRVIK</b> , dwa razy w miesiącu 79 km od Førde, 130 km od Bergen	polski, filipiński/angielski 20-30 wiernych
<b>LOEN</b> , dwa razy w miesiącu, i raz po tamilsku 111 km od Førde; 286 km od Bergen + prom	polski, słowacki, tamilski, norweski 60-80 wiernych. W święta 100
<b>SOGDAL</b> , dwa razy w miesiącu, i raz po angielsku 105 km od Førde; 237 km od Bergen + prom	polski, słowacki, tamilski, niemiecki, tajski, norweski 20-30 wiernych
<b>ÅRSDALSTANGEN</b> , dwa razy w miesiącu 151 km od Førde + prom, 238 km od Bergen	polski, słowacki, tamilski 30-40 wiernych
<b>VIK</b> , dwa razy w miesiącu 111 km od Førde+ prom , 170 km od Bergen	polski 20-30 wiernych
<b>HØYANGER</b> , raz w miesiącu 60 km od Førde, 160 km od Bergen + prom	polski, norweski, litewski, węgierski, angielski 10-20 wiernych
<b>NORDFJORDEID</b> , raz w miesiącu - raz po tamilsku 102 km od Førde + prom, 278 km od Bergen + prom	polski, słowacki, tamilski, norweski 20-30 wiernych
<b>MÅLØY</b> , /dotychczas dwa razy.../ 156 km od Førde + prom, 232 km od Bergen + prom	polski, norweski ok. 20 wiernych

A jest to doświadczenie katolicyzmu powszechnego, wielokulturowego, a nie tylko związanego z jednym językiem. Jest to także doświadczenie ekumenizmu – w Sogn og Fjordane wszystkie Msze św. i nabożeństwa odprawiane są w wynajętych kościołach protestanckich lub domach modlitwy (bedehus); kaplica domowa w Førde może pomieścić maks. 20 osób.

W momencie pisania tego artykułu nie wiadomo jeszcze, co będzie dalej. Mamy nadzieję, że wkrótce zawita do Førde inny kapłan, ale wcale nie jest łatwo znaleźć chętnego do podróżowania po zachodniorweskich drogach! O ileż lepsze i bezpieczniejsze są drogi we wschodniej Norwegii... A powinien to też być kapłan mówiący i po norwesku, i po polsku, i także po angielsku, i z zacięciem misyjnym! Nie mówiąc o tym,

że musi mieć prawo jazdy i umiejętność jeżdżenia po górskim terenie w każdej pogodzie. Jeśli taki kapłan się nie znajdzie wśród już posługujących w Norwegii, to wierni w Sogn og Fjordane muszą być przygotowani na pewne ograniczenia i zmiany. Ewentualny nowy ksiądz z Polski nie może przecież zostać wysłany do Sogn og Fjordane bez odpowiedniego przysposobienia językowego i praktycznego w parafii w Bergen. Powinniśmy sobie w związku z tym postawić pewne pytania i wykazać się większą własną inicjatywą. Dotyczy to oczywiście wszystkich norweskich katolików, ale zważywszy na przeważającą liczbę Polaków, to od nas będzie wiele zależało.

Czy będziemy uczestniczyć we Mszy Świętej, jeżeli będzie ona odprawiana w innym niż polski języku? Jeśli w takim wypadku liczba uczestniczących spadnie, to nie będzie argumentu, że przyjazd księdza jest konieczny. Np. jeśli Polacy w Leirvik czy Sogndal przestaną przychodzić, to i pozostali katolicy



Droga do Bakka w Aurland zablokowana z powodu lawiny.

Fot. www.nrk.no/sognogfjordane

mogą na tym stracić. Czy jeżeli nie będzie regularnej katechezy w języku polskim dla dzieci i młodzieży, to rodzice zechcą tę katechezę sami zorganizować lub skorzystać z materiałów w internecie, polskich lub norweskich? Czy zechcą w tej sprawie skontaktować się z ks. proboszczem w Bergen lub z centrum katechetycznym w Oslo, czy też będą oczekiwać, że to obowiązek polskiego księdza w Bergen (który ma już cały Hordaland do „obsługi”), żeby wszystko załatwił? W Norwegii Kościół katolicki liczy na świeckich. To świeccy są kościołem i muszą być czynni, muszą zadbać o swoje potrzeby. Nie zapomnijmy, że to rodzina jest pierwszym kościołem – przypomina nam o tym Ojciec Święty Franciszek w encyklice *Lumen Fidei* (52-3) „Pierwszym środowiskiem, w którym wiara oświeca miasto ludzi, jest rodzina. (...) W rodzinie wiara towarzyszy wszystkim okresom życia, poczynając od dzieciństwa: dzieci uczą się pokładać ufność w miłości swoich rodziców. Dlatego jest ważne, aby rodzice dbali o wspólne praktykowanie wiary w rodzinie, towarzyszyli dojrzewaniu wiary dzieci.”

Pamiętam czasy, kiedy w parafii w Bodø w latach osiemdziesiątych było nas dwie polskie rodziny i przez cały okres mojego tam pobytu – 6 lat – ani razu nie było Mszy Św. w języku polskim; pamiętam też czasy w Bergen, w latach dziewięćdziesiątych, kiedy kapłan przyjeżdżał raz na 6 tygodni, potem raz w miesiącu – w pozostałe niedziele uczestniczyliśmy wszyscy w norweskiej Summie; i to świeccy, oczywiście w porozumieniu z ks. proboszczem, uzgadniali przyjazdy i program pobytu polskiego księdza i zawiadamiali się nawzajem o ewentualnych zmianach. I to w czasach, kiedy nie było internetu ani telefonów komórkowych.

Dziś w większych miastach Norwegii przyzwyczailiśmy się do „obsługi”; zakładamy, że to kapłan wszystko załatwi a wierni, jak w kraju, w większości tylko przychodzą i są odbiorcami „usług”. I to tylko w języku polskim. Jakbyśmy nie pamiętali, że na świeckich spoczywają obowiązki, że prowadząc do Norwegii Pan Jezus posyła nas abyśmy głosili Ewangelię – tak jak posłał tych 72, o których mówi Ewangelia Św. Łukasza (10,1-12)

//

## Msze św. niedzielne

### **Oslo - St. Olav domkirke**

<http://st-olav.blogspot.no/>

Niedziela, godz. 8:00 i 15:00

Kontakt: ks. Dariusz Buras, tel. 47 97 58 99

### **Oslo - St. Hallvard kirke**

<http://sthallvard.katolsk.no/nyheter/>

Niedziela, godz. 13:00 i 19:00

Kontakt: o. Krzysztof Wanat SS.CC., tel. 94 42 21 33

### **Oslo - St. Johannes**

<http://stjohannes.oslo.katolsk.no/>

Niedziela, godz. 9:30

Kontakt: o. Krzysztof Wanat SS.CC., tel. 94 42 21 33

### **Arendal - St. Franciskus Xaverius kirke**

<http://www.menigheten.stfx.no/>

Niedziela, godz. 15:00

Kontakt: o. Grzegorz Gryz OFM, tel. 47 65 58 54

### **Askim - Mariakirken**

<http://mariakirken.wordpress.com/>

2-ga i 4-ta niedziela miesiąca, godz. 14:00

Kontakt: o. Piotr Pisarek OMI, tel. 90 12 96 21

### **Bergen - St. Paul kirke**

<http://www.bergenpol.com>

Niedziela, godz. 15:00 i 19:30

Kontakt: ks. Łukasz Gruchała, tel. 99 09 84 56

Msze św. w Sogn og Fjordane:

[www.forde.bergenpol.com](http://www.forde.bergenpol.com)

### **Drammen - St. Laurentius kirke**

<http://drammen.katolsk.no/>

Sobota, godz. 19:00

Kontakt: o. Stanisław Chomicz OFM, tel. 45 11 24 80

### **Fredrikstad - St. Birgitta kirke**

<http://fredrikstad.katolsk.no/>

1-sza i 2-ga niedziela miesiąca, godz. 16:00

Kontakt: o. Roman Kunkiel OMI, tel. 41 46 27 22

### **Halden - St. Peter kirke**

<http://www.katolsk.no/organisasjon/okb/Halden>

3-cia sobota miesiąca, godz. 17:00

Kontakt: o. Roman Kunkiel OMI, tel. 41 46 27 22

# w języku polskim w Diecezji Oslo

## **Hamar - St. Torfinn Kirke**

<http://sankttorfinn.com/>

4-ta niedziela miesiąca, godz. 17:00

Kontakt: ks. Wojciech Zaleśkiewicz, tel. 46 56 33 95

## **Haugesund - St. Josef kirke**

<http://www.stjosefhaugesund.com/>

Niedziela, godz. 9:30

Kontakt: o. Zygmunt Majcher OFM, tel. 40 03 63 42

## **Hønefoss - St. Teresia kirke**

<http://www.katolsk.no/organisasjon/okb/Honefoss>

Niedziela, godz. 09:00

Kontakt: o. Paweł Wiech SS.CC., tel. 91 62 69 36

## **Jessheim - St. Gudmund menighet**

<http://www.katolsk.no/organisasjon/okb/Jessheim>

2-ga niedziela miesiąca, godz. 15:00

Kontakt: ks. Wojciech Zaleśkiewicz, tel. 46 56 33 95

## **Kongsvinger - St. Clara kirke**

<http://www.katolsk.no/organisasjon/okb/Kongsvinger>

1-sza niedziela miesiąca, godz. 13:00

Kontakt: ks. Wojciech Zaleśkiewicz, tel. 465 63 395

## **Kristiansand - St. Ansgar kirke**

<http://stansgar.blogspot.com/>

Niedziela, godz. 9:30

Kontakt: ks. Mariusz Semla, tel. 94 48 87 55

## **Larvik - St. Frans kirke**

<http://st-franskirke.blogspot.com/>

1-sza niedziela miesiąca, godz. 17:00

Kontakt: ks. Dawid Banaś, tel. 48 99 16 22

## **Lillehammer - Mariakirken**

<http://www.mariakirken.net/>

3-cia niedziela miesiąca, godz. 13:00

Kontakt: ks. Janusz Zakrzewski, tel. 91 19 27 59

## **Lillestrøm - St. Magnus kirke**

<http://lillestrom.katolsk.no/>

Niedziela, godz. 18:00

Kontakt: ks. Piotr Gwizdź, tel.

## **Moss - St. Mikael kirke**

<http://moss.katolsk.no/>

3-cia i 4-ta niedziela miesiąca, godz. 16:00

Kontakt: o. Piotr Pisarek OMI, tel. 90 12 96 21

## **Porsgrunn - Vår Frue kirke**

<http://porsgrunn.katolsk.no/>

3-cia niedziela miesiąca, godz. 13:00

Kontakt: ks. Dawid Banaś, tel. 48 99 16 22

## **Sandefjord - St. Johannes Døperens kirke**

<http://sandefjord.katolsk.no/>

2-ga niedziela miesiąca, godz. 11:00

Kontakt: ks. Dawid Banaś, tel. 48 99 16 22

## **Stabekk - Mariakirken**

<http://www.katolsk.no/organisasjon/okb/Stabekk>

Niedziela, godz. 9:00 i 14:00

Kontakt: o. Wojciech Kotowski SS.CC., tel. 99 86 78 31

## **Stavanger - St. Svithun kirke**

<http://stavanger.katolsk.no/>

Niedziela, godz. 8:00 i 18:00

Kontakt: o. Zygmunt Majcher OFM, tel. 40 03 63 42

## **Tønsberg - St. Olav kirke**

<http://tonsberg.katolsk.no/>

4-ta niedziela miesiąca, godz. 17:00

Kontakt: ks. Dawid Banaś, tel. 48 99 16 22

## Rejestracja do Kościoła katolickiego w Norwegii

Podajemy kilka możliwych sposobów rejestracji:

\* wypełnij zamieszczony na następnej stronie formularz i oddaj go księdzu lub w biurze parafialnym

\* na stronie internetowej: [https://www.katolsk.no/personnummer\\_pl.php](https://www.katolsk.no/personnummer_pl.php) (strona w jęz. polskim)

\* wyślij wiadomość e-mail na adres: [personnummer@katolsk.no](mailto:personnummer@katolsk.no)

(podając takie same dane jak na formularzu rejestracyjnym znajdującym się na następnej stronie)

Dzieci urodzone w Norwegii a ochrzczone w Polsce  
trzeba także rejestrować w Norwegii.

Dopiero przyjechałeś do Norwegii?  
A może właśnie zmieniłeś adres zamieszkania?  
Poinformuj nas o tym.

## Zmiana adresu zamieszkania w Norwegii

Wraz z szybko rosnącą liczbą zarejestrowanych katolików na terenie diecezji Oslo, którzy regularnie otrzymują od nas pocztę, zwiększa się również ilość zwrotów czasopism wysyłanych zarówno przez Kurie jak i przez lokalne parafie. Aby jak najlepiej zarządzać dostępnymi zasobami, które są w posiadaniu Kościoła, ważne jest aby katolicy oraz inne osoby, które regularnie otrzymują korespondencję od nas, powiadomiły o zmianie swojego adresu jak najszybciej po zaistnieniu tego faktu. Można to zrobić wysyłając wiadomość na adres: [adresseforandring@katolsk.no](mailto:adresseforandring@katolsk.no) lub wypełniając zamieszczony na następnej stronie formularz.

Nie ma dodatkowo potrzeby wysyłania zgłoszenia zmiany adresu do parafii, na terenie której mieszkamy. Wszystkie parafie, poszczególne wspólnoty i organizacje kościelne z terenu całej diecezji, czasopisma St. Olav, Informator Katolicki, a także czasopisma parafialne itp., używają tej samej listy adresowej.

Chcemy mieć możliwie najlepszy obraz wszystkich katolików  
mieszkających na terenie naszych parafii.

# FORMULARZ REJESTRACYJNY DO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W NORWEGII

## REGISTRERING AV KATOLIKKER I NORGE

<b>Nazwisko /</b> Etternavn		<b>Imiona /</b> Fornavn og mellomnavn	
<b>Adres w Norwegii /</b> Adresse i Norge		<b>Kod pocztowy /</b> <b>Miejscowość</b> Postnummer / Sted	

	<b>Dzień / Dag</b>	<b>Miesiąc / Måned</b>	<b>Rok / År</b>	<b>Norweski numer personalny / Personnummer</b>
<b>Data urodzenia /</b> Fødselsdato				
<b>Kraj urodzenia /</b> Fødeland			<b>Telefon</b>	
<b>Adres e-mail /</b> E-post				

### WSPÓŁMAŁŻONEK / EKTEFELLE

<b>Nazwisko /</b> Etternavn		<b>Imiona /</b> Fornavn og mellomnavn	
	<b>Dzień / Dag</b>	<b>Miesiąc / Måned</b>	<b>Rok / År</b>
<b>Data urodzenia /</b> Fødselsdato			
<b>Kraj urodzenia /</b> Fødeland			<b>Telefon</b>
<b>Adres e-mail /</b> E-post			

### DZIECI / BARN

Imię / Navn	Data urodzenia / Fødselsdato	Norweski numer personalny / Personnummer	Kraj urodzenia / Fødeland	Data i miejsce chrztu / Dato og dåpssted
1.				
2.				
3.				
4.				

## KOCHAĆ - PODZIWIAĆ - SZANOWAĆ

### Wstępnie o kursach przedmażeńskich

Kursy przedmażeńskie są zalecane parom pragnącym zawrzeć związek małżeński w Kościele katolickim. Obszerny materiał traktuje o bardzo wielu sprawach, poruszając dużo tematów do przemyślenia, do rozmów między dwojgiem ludzi albo w grupie. To, co przedstawiamy poniżej, jest namiastką zagadnień związanych z próbą szczęśliwego współżycia, a przede wszystkim naświetla wąski aspekt z podręcznika, o którym mowa.

Dostosowanie i odnalezienie się w pełni w życiu drugiego człowieka jest wielką sztuką. Mówimy tutaj o zobowiązaniu samego siebie do długotrwałej relacji, do końca życia.

Przyrzekamy sobie wzajemnie trwać i pozostawać w związku zarówno w dobrych jak i w trudnych chwilach. Statystyki dotyczące rozpadu małżeństw są dowodem na to, że często rezygnujemy z pełnej realizacji tego projektu.

Czy może to być związane z marzeniami z pogranicza utopii? Czy z tym, że często musimy dokonać wyboru z pośród wielu opcji? Kariera zawodowa, wymarzone podróże lub prawdziwe i głębokie zainteresowania, z których nie potrafimy lub nie chcemy zrezygnować?

Chyba nikt się nie pyta wybranki, czy chce wyjść za mąż również za jego ogromną pasję wspinania się po górach, ani ona niekoniecznie od razu wyjawi, że jej matka musi zamieszkać razem z nimi po ślubie. Te przykłady to jakby jedynie nieudolna próba wywołania pobłażliwego uśmiechu na twarzy czytelnika. Życie jest całkiem poważne. Współżycie bywa trudne.

Jesteśmy indywidualistami, zwłaszcza młode pokolenie ma dostęp "do całego świata" poprzez przyciśnięcie klawisza w komputerze lub komórce. Młodzi mają mniej szans i okazji na nudę, bo stale coś się dzieje. A w związku musimy dopuścić do głosu tego DRUGIEGO, tą DRUGĄ.



Ja mam swoje potrzeby i ty masz swoje. Czy będąc razem uda nam się umiejętnie skomponować z tego, co nadal pozostanie wyłącznie moje i wyłącznie twoje, co każde z nas lubi z osobna, coś, co będzie zupełnie nowe, bo nasze wspólne?

Wspólne nie tylko w sferze prozaicznych spraw, koniecznych do załatwiania, poukładania, podzielenia się obowiązkami – lecz w bodajże jeszcze ważniejszej sferze życia – w jaki sposób możemy nauczyć się być razem? To bycie razem i czerpanie z tego satysfakcji, w atmosferze zaufania, "bo ja zawsze mogę na ciebie liczyć" – może stanowić siłę napędową w kwestiach życia codziennego, które jest zupełnie nieuniknione dla większości z nas. Z tej sfery uczuć wzajemnych czerpiemy ochotę i siłę do tego, co zawsze pozostanie czystym obowiązkiem, koniecznością dopatrzenia, zrobienia - aby istnieć w realnym świecie.

Wchodząc w stały związek i zakładając własną rodzinę wkraczamy już zupełnie poważnie także w prozaikę życia. Do niektórych z nas dociera to dopiero wtedy i okazuje się, czy potrafimy się dostosować, również podporządkować tej drugiej osobie. Z wzajemnością, na przemian. Raz ja tobie, raz ty mnie.

Nie musimy robić wszystkiego razem, możemy się wyręczać, jeśli komuś z nas dwojga dana czynność przychodzi łatwiej, bo ten drugi nienajlepiej sobie

z tym radzi. Z fazy początkowej bezradności przekształcamy się w ekspertów codzienności, ludzi, którzy dobrze funkcjonują w praktycznej sferze zwykłego dnia. Również w takich momentach odkrywamy, czy warto spędzić resztę życia właśnie ze sobą, razem. Jesteśmy zespołem współdziałających ludzi, którzy się dopełniają tak dalece, jak to tylko możliwe.

Kiedy zderzają się dwie osobowości z silną wolą i oporem wobec ustępstw, to powstaje konflikt, zazdrość, a nawet choroba. Kiedy dwie bardzo ambitne indywidualności są wyposażone w plany i projekt realizacji własnej kariery, to związek ich będzie prawdopodobnie skomplikowany.

Wtedy powstaje pytanie o to, jak właśnie ty odnosisz się do drugiej i najbliższej ci osoby? Co robisz, w jaki sposób komunikujesz się w rozmowach, jakie masz nastawienie, jak się zachowujesz w trudnej sytuacji? To, czy świadomie panujesz nad własnymi uczuciami – ma decydujący wpływ na to, jak się sprawy potoczą pomiędzy wami dwojgiem.

W życiu zawodowym zarządzający w miejscu zatrudnienia dysponują wiedzą o tym, jak szefować zespołowi pracowników i inspirować, domagając się określonych wyników. Udaje im się wprowadzić pewne zasady, które pracownicy znają, i które mogą być bardzo pomocne w próbach zadbania o koleżeńską atmosferę, chęć do współpracy

i wyrażania wsparcia jeden drugiemu. Ilość dostępnego materiału w dziedzinie management - zarządzanie zasobami ludzkimi zdaje się być ogromna. Stanowi również lekturę ciekawą i rozwijającą.

Niektóre z porad w książkach i pismach fachowych o zarządzaniu nadają się do zastosowania w związku, w domu. Właśnie wbrew temu, co odruchowo wywołuje nasz opór, a mianowicie, że w pracy musimy "trzymać maskę", przynajmniej udawać, że szanujemy przełożonego traktując jego osobę w miarę z respektem. A i z kolegami też nie warto zanadto zadzierać. To właśnie w domu "mogą być całkowicie sobą" i zrelaksować się, rozprężyć, odpocząć od napięcia w pracy.

Owszem, to jest prawda, dom to również port spokoju. Ale ten właśnie dom; wasz wspólny, to nie jest ten sam dom, w którym byliśmy sami kiedyś dziećmi, z którego wyszliśmy, oby jako dojrzałe i dość świadome siebie samych osoby.

W tym pierwszym domu ktoś o nas - dzieci - dbał. W jaki sposób? Bardzo różny. Sedno w tym, że możliwe niespełnione, a słuszne jako nasze dziecięce oczekiwania, co do troski, opieki, wsparcia ze strony dorosłych, naszych opiekunów/rodziców zawiodły. Wobec niektórych może nawet bardzo?

Jakie mogą być konsekwencje tych zaniedbań, odrzucenia, karania w sposób nieadekwatny? Często powstają nieuzasadnione przerośnięte oczekiwania, że w naszym związku, nasza żona lub mąż - to oni dadzą nam nareszcie to wszystko, czego kiedyś wcześniej tak boleśnie zabrakło.

Po pierwsze nie zawsze dobry mąż lub dobra żona wie, czego zabrakło tej drugiej osobie, może nawet wstydzimy się to wyjawić? A dobry mąż, dobra żona to nie nasi terapeuci, oni szukają partnerstwa, poczucia równości, dawania i otrzymywania. Często on nie bardzo chce być tatusiem własnej żony, a ona nie chce być mamusią własnego męża.

Te role przynależały do zupełnie innych ludzi, którzy spełnili się okazując nam rodzicielskie uczucia, opiekując się nami, troszcząc się, wspierając nasz rozwój ku dorosłości i samodzielności. Nie zapominając również o uświadomieniu

nas o odpowiedzialności za to, jak my traktujemy innych. Właśnie...

Tutaj zaledwie dotykamy dość bolesnego tematu zranienia nas samych już w dzieciństwie. Bo o ile naszym rodzicom udało się zapewnić to, co dla nas jako dzieci było najważniejsze - to mamy pełne prawo, już jako dorośli ludzie oceniać patrząc wstecz.

Ocenienie jako rozpoznanie jakości naszego dzieciństwa może umożliwić nam rezygnację z oczekiwań nieuzasadnionych i mylnie kierowanych do partnera. Może nam umożliwić ułożenie a nawet poprawę stosunków z ich pokoleniem - naszymi rodzicami. Może uzdrowić relacje, by także umożliwić wyznaczenie naszym rodzicom nowego miejsca w naszym dorosłym życiu, we własnym związku, wobec naszych dzieci. Bo my jesteśmy tzw. główni odpowiedzialni wobec tych ostatnich, naszych dzieci, nie nasi rodzice, ani ich tradycje oraz przekonania. Szczególnie, jeśli musimy je odrzucić.

Powinno być nas stać na odwagę, aby zrewidować własne przekonania o tym, jak to naprawdę było w naszym dzieciństwie, patrząc z dorosłej pozycji, a nie małego, powoli dorastającego dziecka.

Jeżeli były trudności w dzieciństwie, to tym bardziej ważna będzie tego świadomość, aby móc umożliwić sobie i najbliższemu coś, co odbiega od własnego wczesnego doświadczenia a stanie się bliższe temu, co sami chcieliśmy kiedyś dla siebie, jako dzieci.

Trudny start wcale nie wyrokuje o niepowodzeniu w stałym związku, jeśli wiemy, co gdzie nas boli. Dialog na tematy trudne z kimś, kto nas wysłucha, może być pomocny.

Powracając do wskazówek, wspierających dobre relacje w pracy, to pasuje tu przytoczyć parę z nich na użytek zupełnie prywatny:

- Kiedy konfrontujesz kogoś, rób to delikatnie. Miej poczucie pełnej równowagi. Zastanów się uprzednio, w jaki sposób przedstawiś sprawę, oraz co możesz zrobić, aby uzyskać pożądaną zmianę
- Nie zadawałaj się własnymi przypuszczeniami w danej kwestii - zapytaj.

Uprzednio spróbuj poznać okoliczności lub uwarunkowania, które mogą stanowić przyczynę, trudności. Twój cel to pomoc.

- Nie skupiaj się na błędach drugiej osoby - łatwiej rozpoznajemy je u innych aniżeli u nas samych. Skup się na własnych niedociągnięciach i poprawiaj coś u siebie.

- Ulepszaj siebie w komunikowaniu się z drugą osobą. Obserwuj tych, których podziwiasz za sposób, w jaki się porozumiewają z innymi. Przykładaj wagę do umiejętności wysłuchania drugiej osoby, nie ujawniając zniecierpliwienia, bez przerywania.

- Okaż zainteresowanie temu, na czym skupia swoją uwagę najbliższa ci osoba. To okazja, która zawiera możliwość wyrażenia twojego wsparcia.

- Poszerzaj swoje horyzonty poprzez świadome zainteresowanie najbliższym otoczeniem, tym, co się dzieje wokół was.

- Eliminuj to, co zdecydowanie zakłóca zarówno twoje własne działania, odpoczynek, jak to, co z kolei zdaje się być równie ważne dla drugiej osoby.

- Nie pozostawaj zbyt długo pasywnym partnerem. Okazuj zainteresowanie poprzez reakcję dostosowaną do konkretnej sytuacji.

Można dodać, że otwartość na to, co możemy usłyszeć, pozwoli nam dowiedzieć się jaki wpływ my sami wywieramy na innych. Warto zaniechać popadania w samoobronę próbując tłumaczyć i uzasadniać swój punkt widzenia. Lepiej uznać, że czyjaś ocena jest przysługą i okazać wdzięczność za opinię i komentarz.

*"To, czego większość z nas potrzebuje, to ktoś, kto w nas wyzwoli chęć dania z siebie maksymalnie"* Ralph Waldo Emerson

Kiedy jest mowa o wprowadzeniu jakiegóż zmiany - bądź świadomie aktywny w realizowaniu tego, co zostało wspólnie i zgodnie ustalone. Radykalne zmiany zdają się mieć dramatyczny wydźwięk. Na co dzień pozwólmy sobie, aby czas pracował dla nas i z nami. Powodzenia.

//

# Migawka ze Światowych Dni Młodzieży w Rio

Pedro Barrera Lopez rozdziela czerwone kapelusze z norweską flagą i napisem «Norway» na przódzie. Nikomu nie wydaje się to dziwne.

Czy można kupić taki kapelusz w sklepie? NIGDY W ŻYCIU! Ale każdy, kto był wcześniej na Światowych Dniach Młodzieży wie, jak bardzo praktyczne mogą one być. Ochronią przed słońcem jakiego większość z nas jeszcze nie widziała - długa jest droga z Akersveien do Copacabana i Rio de Janeiro!

Ważniejsze: Będą one pełniły funkcję rozpoznawczą w tłumie, i jako znak rozpoznawczy wraz z dużymi flagami, które każda z grup otrzyma, sprawią, że 130 młodych pielgrzymów z Norwegii będzie w stanie trzymać się mniej więcej razem, gdy przybędą do 14-milionowego miasta.

Ale zanim przybędziemy do Rio, poznamy miejsca położone w pobliżu tego miasta. Organizatorzy podjęli genialną decyzję: Zatrzymamy się w małym ośrodku wypoczynkowym w miejscowości o nazwie Juiz de Fora, w gdzie będziemy mieli czas na odpoczynek po długiej podróży, lepsze poznanie się, zabawę oraz wspólną modlitwę, zanim przybędziemy do rodziny, które będą nas gościć.

Spotykaliśmy się na Mszy św. w miejscowym kościele parafialnym, nieopodal



naszego miejsca wypoczynku i szybko zdaliśmy sobie sprawę, że jeśli nawet znajdujemy się w małym kurorcie, to rzeczywistość na zewnątrz jest zupełnie inna. Różnice klasowe w społeczeństwie i bieda w Brazylii są ogromne.

Po czasie aklimatyzacji przybywamy do parafii i rodzin, które będą nas gościć w uniwersyteckim mieście Viçosa w regionie Minas Gerais, na północ od Rio. Tutaj możemy doświadczyć codziennego życia na wielu płaszczyznach, w spotkaniach z katolicką młodzieżą, z ubogimi na obrzeżach miasta, ale przede wszystkim z naszymi rodzinami, które opiekują się nami przez te kilka dni. Każdego dnia wzajemne więzi wzmacniają się. Poświęcenie i przygotowania jakie poczynili, abyśmy dobrze się tam czuli podczas naszego pobytu są nie do opisania. Przedostatniego dnia pobytu w Viçosa, Sida, która jest nauczycielką, a w tych dniach była naszym przewodnikiem, powiedziała: «We didn't expect to love you so much» (Nie spodziewaliśmy się, że tak was pokochamy - przyp. red.). Zapowiada się bardzo smutne i rzewne pożegnanie z naszymi nowymi przyjaciółmi.

RIO: miasto, którego liczba mieszkańców jest prawie trzy razy większa od mieszkańców całej Norwegii. Kiedy stoimy pod Christo Redentor - ogromnym pomnikiem Chrystusa Odkupiciela, który króluje nad miastem, to wiemy, że znajdujemy się w Rio. Spoglądamy na miasto, które leży między i bezpośrednio ponad górami. Fawele,

biedne dzielnice miasta położone są na wzgórzach wokół miasta. W dzielnicach tych są problemy z narkotykami i przemocą, ale w ostatnich latach miasto zainwestowało ogromne zasoby do walki z przestępczością i poprawą losów mieszkańców. Gdy papież przybędzie do Rio, ma zaplanowane na samym początku odwiedzić jedną z faweli. A my dotarliśmy do miejsca naszej pielgrzymki. Teraz pozostała nam tak naprawdę tylko jedna rzecz do zrobienia: spotkać się z papieżem.

Przyjazd papieża do miasta okazuje się być nieco zaskakujący. Na długo przed przybyciem papamobile, zauważono kawalkadę jadącą w kierunku katedry, można to było oglądać w telewizji na żywo. Napływali z autostrad i ulic, kierowca był tak zestresowany, że obrał zły kierunek i wylądował w korku zaparkowanych autobusów i taksówek. Papież Franciszek wybiera przeciwną strategię. Pozostawia otwarte okna w swoim samochodzie. Daje nam tym znak, że nie chce aby strach kontrolował jego działania.

Jest to także jeden z trzech głównych punktów homilii, którą wygłosił w niedzielny wieczór: Idźcie, bez obawy, aby służyć! Jeśli młodzi chrześcijanie z całego świata nie wyjdą, nie przyjdą na spotkanie z innymi ludźmi i nie będą służyć bliźnim, to kto zanieś Chrystusa na świat? Papież Franciszek wzywa do nawrócenia i pogłębienia wiary, pogłębienia, które niesie za sobą prak-







tyczne konsekwencje. Jego przesłanie dosięga młodych ludzi w każdym wieku!

Oficjalne przywitania i droga krzyżowa w piątkowy wieczór odbywa się na Copacabana. Sobotnie czuwanie modlitewne z Ojcem Świętym a następnie Msza św. niedzielna na zakończenie zaplanowane były w Campus Fidei, „pole wiary”. Ale ze względu na ulewny deszcz, podjęto decyzję, że reszta spotkań odbędzie się również na plaży. Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu klęczymy razem z prawie trzema milionami innych młodych ludzi.

Czuwanie było mocnym doświadczeniem. Papież zapytał nas: Kim jest Bóg dla ciebie? Jaka jest twoja relacja do Jezusa? W jaki sposób będziemy mogli głosić Ewangelię, jeśli nie żyjemy z w przyjaźni z Bogiem w naszych sercach?

Panuje zupełna cisza, którą przerywa dźwięk fal uderzających o brzeg. Jedynie pewien sprzedawca woła „agua, agua”, ale zostaje natychmiastowo uciszony przez najbliższych 3 000 uczestników. Mimo, że wszystko tutaj jest zupełnie inne niż na poprzednim Światowym Spotkaniu Młodzieży w Madrycie, jedna rzecz pozostaje taka sama: Najsilniejsze doświadczenie, które trwa w ciszy. Bóg jest blisko.

Niedzielne przedpołudnie na Copacabana. Wraz ze wschodzącym słońcem, zbieramy się razem na Mszy św. Według oficjalnych danych, jest nas 3,7 miliona zebranych. (Są tutaj sami młodzi, przynajmniej w tej chwili!). Papież rozpoczyna słowami: „Jezus cię wzywa, abyś był uczniem pełniącym misję!” Słowa te

zapadają głęboko. Jesteśmy uczniami. Mamy zadanie! To takie proste, tutaj na plaży, przyjęcie to wezwanie na nowo, aby żyć wiarą w codziennym życiu, aby iść nieustraszenie i w postawie służby w świat, do ludzi, którzy nas nie zaprosili do siebie, ale którzy sami nie wiedzą, czego szukają. W tym czasie zawirowania to my mamy coś do zaoferowania, coś do dania.

Kto by pomyślał, że spotkamy naszego nowego papieża po raz pierwszy na Copacabana? Na plaży, która znana jest ze skąpo ubranych tancerzy samby w czasie karnawału, miejsce, które wydaje się być z dala od Kościoła w ogóle. Wydaje się, że skoncentrowana wokół seksualności kultura tego miejsca spotkała swoje przeciwieństwo w milionach szczerych, wychwalających Boga młodzieńczych sercach. Pośród tego obecność papieża wydaje się czymś bardzo naturalnym. Dlaczego wydaje

się, że obecność papieża tutaj mogłaby trwać cały tydzień? Myślę, że to dlatego, iż mamy papieża, którego naturalne miejsce przebywania znajduje się tam, gdzie on właśnie jest. Jest papieżem, który pasuje wszędzie. To zaraża, i czujemy, że my, katolicy mamy swoje miejsce tam, gdzie jesteśmy, w naszym własnym życiu.

Dziękujemy za wspólne doświadczenia, których byliśmy udziałem i za wiarę, która otrzymała duchowy zastrzyk energii. Dziękujemy papieżowi Franciszkowi za to ciepłe i serdeczne spotkanie. W otwartym samochodzie i z otwartymi ramionami papież pozdrawia młodych z całego świata. Z wielkim entuzjazmem pozdrawiamy również!



Oktober er en av månedene i året som er spesielt dedikert til Maria, Guds Mor, og en bønn som kalles rosenkransen.

Hvordan be en rosenkrans?

I begynnelsen gjør vi korsets tegn, og så ber vi "Den apostoliske trosbekjennelse". Ved den første perle "Fader vår", ved tre neste perlene "Hil deg, Maria" og "Ære være" til fjerde perle.

Det finnes fire sett á fem mysterier. Hvert mysterium skal mediteres over én dekade (ti små perler). Vi begynner hver dekade med "Fader vår", og ber ti ganger "Hil deg, Maria", og én gang "Ære være". Som avslutningsbønn etter fem mysterier ber vi "Hil deg, Dronning". De glederike mysterier bes gjerne mandag og lørdag, lysets mysterier torsdag, smertens mysterier tirsdag og fredag, og herlighetens mysterier onsdag og søndag.

### Gledens mysterier

1. Engelen bringer Maria det glade budskap.
2. Maria besøker Elisabeth.
3. Jesus blir født i Betlehem.
4. Jesus blir frembåret i templet.
5. Jesus blir gjenfunnet i templet.

### Lysets mysterier

1. Jesus døpes i Jordan
2. Jesus fremstår under bryllupet i Kana.
3. Jesus forkynner Guds rike og kaller til omvendelse.
4. Jesus forklares på berget.
5. Jesus innstifter nattverden.

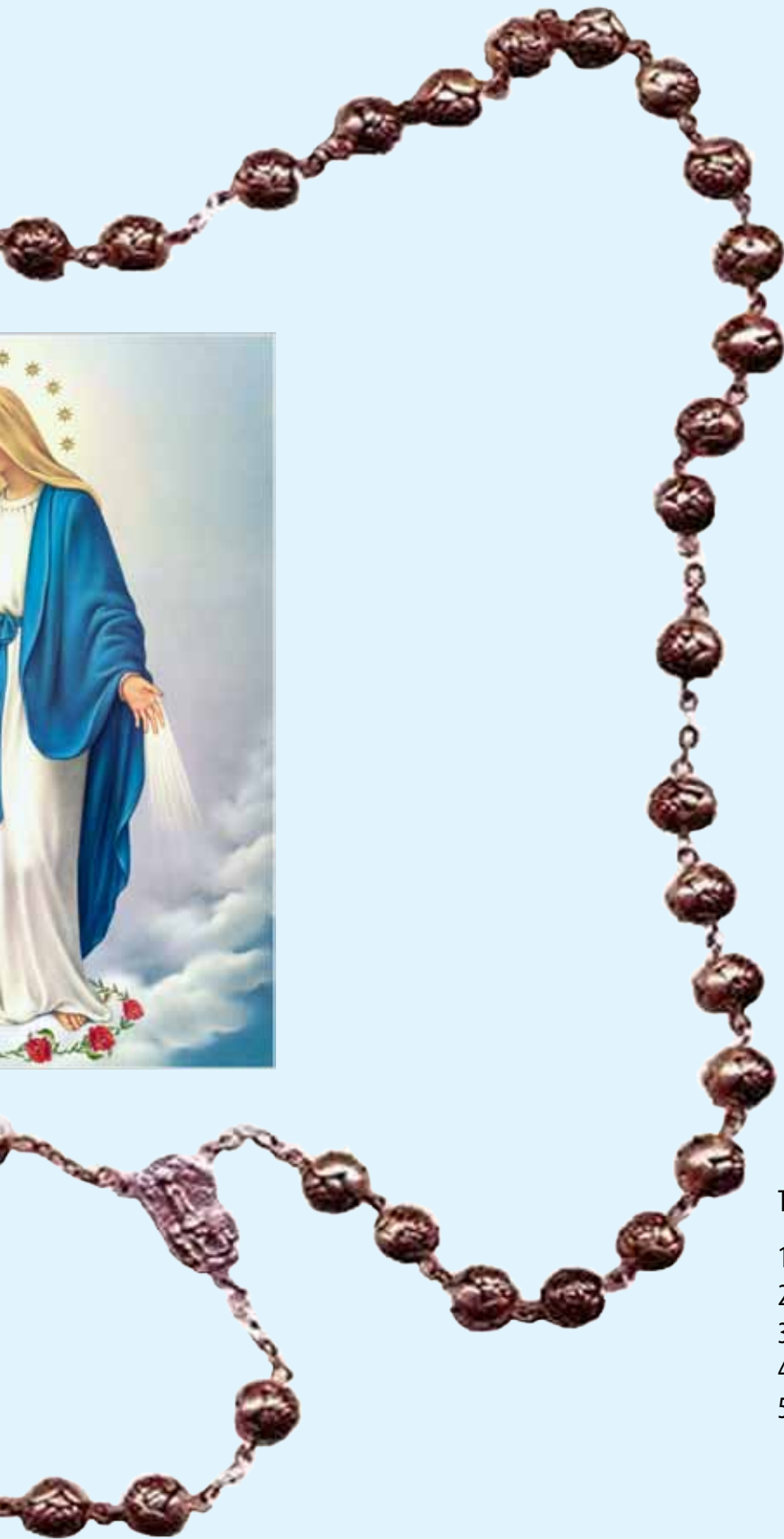
### Smertens mysterier

1. Jesus dødsangst i Getsemane.
2. Jesus blir pisket.
3. Jesus blir tornekronet.
4. Jesus bærer sitt kors til Golgota.
5. Jesus blir korsfestet og dør.

### Herlighetens mysterier

1. Jesu oppstandelse fra de døde.
2. Jesu himmelferd.
3. Den Hellige Ånds komme.
4. Marias opptagelse til himmelen.
5. Marias kroning i himmelen.





Październik jest miesiącem w szczególny sposób poświęcony Matce Bożej, a także modlitwie zwanej różańcem.

W jaki sposób modlić się różańcem?

Na początku czynimy znak krzyża a następnie odmawiamy "Wierzę w Boga Ojca". Na pierwszym paciorku odmawia się "Ojcze Nasz". Na trzech dalszych "Zdrowaś Maryjo" i na kolejnym "Chwała Ojcu".

Różaniec podzielony jest na cztery części, z których każda składa się z pięciu tajemnic. Po rozważaniu każdej z nich odmawiamy "dziesiątkę różańca", która składa się z "Ojcze Nasz", dziesięć razy "Zdrowaś Maryjo" i na końcu "Chwała Ojcu". Na zakończenie różańca odmawiamy "Pod Twoją obronę". Tajemnice radosne odmawiamy w poniedziałek i sobotę, tajemnice światła w czwartki, tajemnice bolesne we wtorki i piątki, tajemnice chwalebne w środy i niedziele.

#### Tajemnice radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie.
2. Nawiedzenie św. Elżbiety.
3. Narodzenie Pana Jezusa.
4. Ofiarowanie Pana Jezusa w Świątyni.
5. Znalezienie Pana Jezusa w Świątyni

#### Tajemnice światła

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie.
2. Cud w Kanie Galilejskiej.
3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia.
4. Przemienienie na górze Tabor.
5. Ustanowienie Eucharystii

#### Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu.
2. Biczowanie Pana Jezusa.
3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa.
4. Dźwiganie krzyża przez Pana Jezusa.
5. Ukrzyżowanie Pana Jezusa

#### Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa.
2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa.
3. Zesłanie Ducha Świętego.
4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.
5. Ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi

